

Posłuchaj

()

Copyright Mavientura Projects e.K> Ks. Martin Lugmayr FSSP, Historia obrzędu udzielania Komunii świętej (1 z 4) | 1

Copyright Mavientura Projects e.K> Ks. Martin Lugmayr FSSP, Historia obrzędu udzielania Komunii świętej (1 z 4) | 2

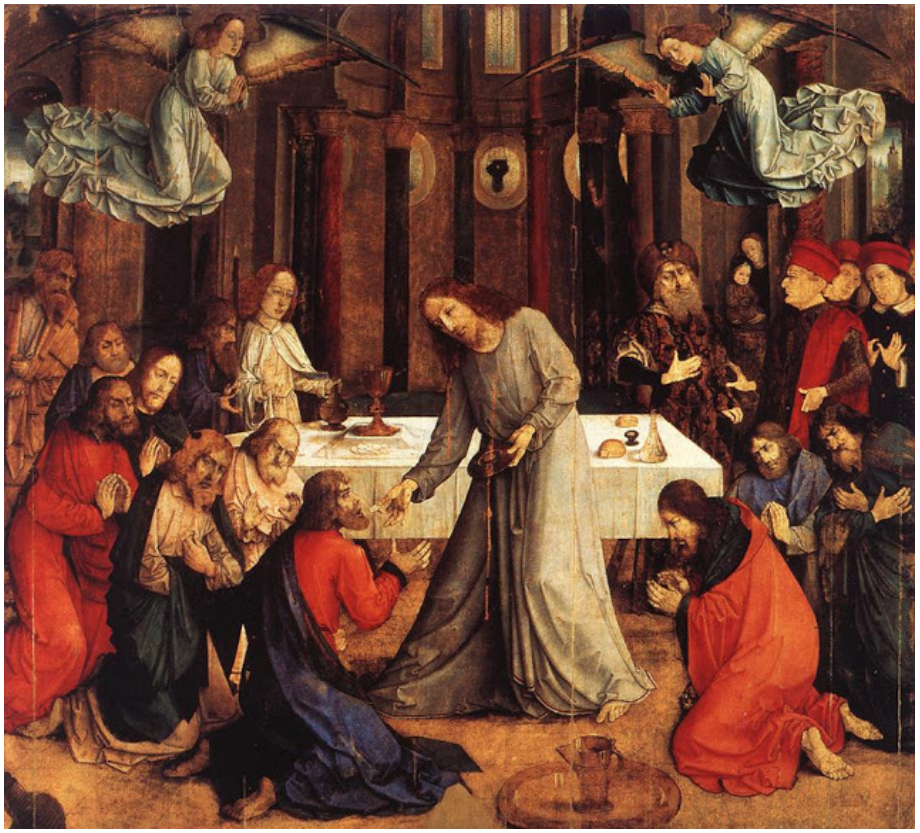

Copyright Mavientura Projects e.K>

Piszący te słowa zawsze bardzo się cieszy, ilekroć może przytoczyć coś wartościowego, co nie wyszło z jego pióra, a co utwierdza go w przekonaniu, że nie jest sam jeden na świecie (choć niekiedy tak się czuje) i że istnieją poza nim jeszcze inni teologowie, znający Tradycję i kochający Kościół. Jednym z nich jest ksiądz Martin Lugmayr z Bractwa św. Piotra (FSSP), który opublikował lektury godną książeczkę na temat przyjmowania komunii w historii Kościoła, pt. *Komunia na rękę. Badania historyczno-dogmatyczne,* w której znajdują się także wszystkie przypisy do podanych w artykule twierdzeń.[1]

Tak na wszelki przypadek, gdyby ktoś nam lub księdzu Lugmayrowi nie wierzył. Broszura ta w formacie książeczki do nabożeństwa liczy sobie 61 stron, poprzedzona została wstępem katolickiego filozofa Roberta Spaemanna i jest sama w sobie jak najbardziej lektury godna. Poniżej załączamy jej polskie streszczenie znalezione w internecie, które oszczędza nam trudu pisania własnego artykułu na ten temat lub tłumaczenia książeczki Lugmayra. Kwestię komunii świętej na rękę będziemy z pewnością jeszcze pogłębiać, ale na początek publikacja księdza Lugmayra, do której serdecznie zachęcamy. Od czasu do czasu wprowadzimy własne streszczenia lub komentarze, gdyż wydaje nam się, że nie każdy poniższy tekst od razu zrozumie, bo ks. Lugmayr jednak sporo wiedzy podświadomie zakłada.

1. Uwaga wstępna

Historyk może starać się wyjaśniać wydarzenia z przeszłości, umiejscawiając je w szerszym kontekście i ukazując ich przyczyny. Może je rzeczywiście wyjaśnić lub zinterpretować tylko wtedy, jeśli osobiście żywi zainteresowanie dla określonej dziedziny, jeśli rozumie odnoszące się do niej uwarunkowania wewnętrzne, oraz jeśli może zaangażować się osobiście w ich

studium. Temu, kogo nie interesuje absolutnie polityka, będzie trudno napisać historię Anglii lub Francji. Ten, kto wyklucza możliwość cudów, sam sobie zamyka dostęp do dziejów Izraela, naszego Pana Jezusa Chrystusa i Kościoła. Nie tyle jako historyk, ile jako kiepski filozof. Jakie konsekwencje wynikają z tych rozważań dla naszego tematu? Dzieje obrzędu Komunii nie mogą być rozważane z punktu widzenia czysto historycznego. Jeśli z jednej strony mamy Najświętszy Sakrament, a z drugiej człowieka, zrozumienie obrzędu polegającego na komunii Pana, obecnego w sakramencie, z wiernymi musi objąć zarówno eucharystyczne misteria wiary, jak i rzeczywistości związane z relacją istniejącą między Bogiem i człowiekiem, oraz symboliczny wyraz wypełnienia tej rzeczywistości.

2. Świadectwo Nowego Testamentu

W Piśmie Św. nie znajdujemy szczegółowej relacji na temat sposobu przyjmowania Komunii. Możemy jednak dokonać kilku interesujących spostrzeżeń.

Ze słów Chrystusa: „Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje” (Mt 26, 26), wywnioskowano, że „branie” wyklucza „przyjmowanie” – co musiało mieć późniejsze konsekwencje w obrzędzie. Można na to odpowiedzieć następująco: po pierwsze, św. Łukasz podkreśla, że to Pan dał swe ciało uczniom (Łk 22, 19); po drugie, niedostatki tłumaczeń na języki współczesne okazują się ewidentne, gdy odniesiemy się do pierwotnego tekstu natchnionego. Słowo *lambanein* oznacza co prawda etymologicznie „brać, uchwycić”, ale może być rozumiane według dwóch znaczeń: albo – w sensie jakiejś aktywności – jako „brać, umieszczać w zasięgu swej władzy”; albo w sensie „przyjmować, otrzymywać”. To drugie znaczenie pojawia się w Nowym

Testamencie głównie wtedy, gdy chodzi o relację Bóg-człowiek. Jesteśmy po prostu tymi, którzy otrzymują. Z teologicznego punktu widzenia jest nie do pomyślenia, by człowiek brał ciało Chrystusa, aby je mieć do swej własnej dyspozycji. Dlatego można sądzić, że istnieje ryt zdolny do zadośćuczynienia tej zasadzie. Słowo *labete* powinno być wówczas rozumiane w znaczeniu „przyjmować".

Odpowiadające słowu *lambanein* hebrajskie słowo *lkh* oznacza „wziąć, brać, nabyć", ale również „przyjąć, otrzymać, uzyskać". Tak samo w innym ważnym języku, spokrewnionym z językiem Pana – w języku syryjskim. Termin *nsb*, z powodu swego rdzenia znaczy „brać", ale ma również sens „przyjąć", jak to można potwierdzić na podstawie opisu Komunii św., podanego przez św. Efrema Syryjczyka.

Potwierdzenie naszej tezy można znaleźć w pismach pierwotnego chrześcijaństwa. I tak Orygenes podkreśla, że Chrystus czyni nam dar ze swego ciała i krwi:

> „Jeśli idziesz z Nim obchodzić Paschę, ofiarowuje ci kielich nowego przymierza i chleb błogosławieństwa, ofiarowuje tobie swe własne ciało i swoją własną krew".

Justyn Męczennik podkreśla ze swej strony, że Chrystus ofiarowuje swe ciało i krew jedynie swoim apostołom:

> „gdyż apostołowie w swych pismach nazywanych Ewangeliami, przekazali to, co było dla nich przeznaczone: Jezus wziął chleb, złożył dziękczynienie i rzekł: „To czyńcie na moją pamiątkę, to jest Ciało moje”; w ten sam sposób wziął kielich, dzięki czynił i rzekł: „To jest Krew moja”. Oraz że dał je tylko im” .

Poza tym z fragmentu J 13, 26 wynika, że Pan położył zamoczony kawałek na wargach Judasza (ale tekst nie pozwala na jasne sprecyzowanie, o co chodzi).

[Uwaga Redakcji: Autor chce powiedzieć, że biorąc pod uwagę samo słownictwo języka aramejskiego, pochodnego hebrajskiego, w którym została napisana pierwotnie przynajmniej jedna Ewangelia, jak i języka syryjskiego, który z kolei od aramejskiego pochodzi, jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, że Apostołowie brali sobie Ciało i Krew Chrystusa sami, czyli odłamywali chleb lub czynili inne czynności wskazujące na „komunię na rękę”. Dlatego też argument „odnowicieli”, że Apostołowie też tak komunikowali jest błędny, bo

a. nie wiemy, bo nas przy tym nie było,

b. nie jesteśmy Apostołami i wielu przywilejów nie mamy,

c. ryt Kościoła musi z jakiś sposób tę pierwszą komunię oddawać,

d. Tradycja jest wiarygodniejszym świadkiem, niż koncepcje liturgiczne powstałe w XX w.

Apostołowie „przyjmowali”, a nie „brali” w rozumieniu samodzielnej czynnej czynności.]

Z pierwszego listu do Koryntian można wnioskować, że wszyscy ci, którzy żyli w grzechu ciężkim, byli wyłączeni ze wspólnoty przyjmujących Komunię (1 Kor 5, 6-13). Poza tym i ci, którzy dopuścili się grzechów ukrytych, mieli się powstrzymać od komunikowania, o ile nie chcieli uczynić się winnymi Ciała Pańskiego (1 Kor 11, 27). Ze względu na tak surowe napomnienie, którego nieprzestrzeganie pociągnęłoby za sobą kary Boże (por. 1 Kor 11, 30 n), z pewnością musiały istnieć odpowiednie obrzędy, (1) pozwalające na to, by nie przystępować do Komunii, (2) i uświadamiające konieczność zachowania szacunku i świętej bojaźni. Jest to o tyle pewne, że – jak to zauważa C.F.D. Moule –

> „w Nowym Testamencie jedyne wyraźne odniesienie do przygotowania uczty Pańskiej zostało sformułowane w kontekście sądu (*judgment*)” .

[1] Lugmayr, Martin, *Handkommunion. Eine historisch-dogmatische Untersuchung*, Butterwiesen: Stella Maris 2001.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related